

WIADOMOŚCI AGENCJI INFORMACYJNEJ "SIS" 28.12.1989.

INFORMACJE KRAJOWE.

WARSZAWA. Komunikat wspólny : "W dniach 27 i 28.12. 1989 roku odbyło się, w gmachu polskiego parlamentu w Warszawie, spotkanie delegacji Litewskiego Ruchu na rzecz Przebudowy "Sajudis", pod przewodnictwem prof. Vytautasa Landsbergisa, z przedstawicielami Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego, pod przewodnictwem prof. Bronisława Geremka. Rozmowy prowadzono w duchu wcześniejszych inicjatyw społecznych, między innymi ogłoszonych 16.11.89. roku listów "Do przyjaciół Litwinów" i "Do przyjaciół Polaków". Kontynuując w dyskusji te tematykę, omówiono problematykę stosunków wzajemnych. W szczególności omawiano potrzebę wzmacnienia poczucia bezpieczeństwa i wzajemnego zaufania, problemy ruchu granicznego, perspektywy współpracy gospodarczej, kwestie historyczne i prawne w stosunkach między Litwą i Polską, jak również sytuację Litwinów w Polsce i Polaków na Litwie. Ich obecność w życiu politycznym, społecznym, kulturalnym i religijnym obydwu krajów, z uwzględnieniem udziału w przyszłych demokratycznych samorządach lokalnych. Dla podjęcia konkretnych prac, postanowiono utworzyć wspólne komisje do spraw gospodarczych, społeczno - kulturalnych i historycznych. Stwierdzono, iż następne spotkania tego typu są ze wszech miar potrzebne."

Wypowiedzi uczestników spotkania delegacji OKP i Sajudisu: Vytautas Landsbergis: "Moga istnieć dwa spojrzenia na to, czegośmy dokonali w ciągu tych dwóch dni. Jeden to taki, który bierze pod uwagę dzień, w którym jesteśmy, problemy z którymi się stykamy i które mamy rozwiązywać. Problemy odziedziczone i jakby narzucone nam. Przystępując do ich rozwiązywania robimy dobrą robotę. Inny punkt widzenia to: Litwa a Polska w ciągu dziejów i w przyszłości. Byliśmy kiedyś, u początku, państwami odrebnymi, walczącymi między sobą, potem pozostawaliśmy w federacji unijnej, później byliśmy pod zaborem, i znów państwami odrebnymi, niestety znów walczącymi. I znów - można powiedzieć - pod zaborami. Za każdym razem inaczej ale zawsze coś się powtarza. Teraz zmierzamy ku sytuacji pożąanej przez wszystkich: aby znów być państwami niezależnymi i nie walczącymi."

Ryszard Ganowicz: "Myśle, że z satysfakcją możemy powitać tę konferencję, która trwała co prawda niezbyt długo, ale moim zdaniem była bardzo owocna. Warto podkreślić, że to jest chyba od wielu, wielu lat pierwsza tego typu konferencja między dwoma organizacjami, które wnoszą, moim zdaniem, znaczące wartości do życia swoich krajów, narodów, państw. Myśle o Solidarności i OKP oraz o wielkim ruchu na rzecz odrodzenia, "Sajudis". Stosunki pomiędzy Polską a Litwą w rozwoju historycznym naszkicował p. Landsbergis. Obecnie można mówić o stosunkach między dwoma państwami - odzyskującymi swoją niezależność. Następujące zmiany napawają nas radością i nadzieję, że będziemy żyli w dwóch państwach wolnych i niezależnych. Wymaga to również zrozumienia wielu trudnych spraw. Sukcesem tej konferencji jest to, że szukaliśmy wszystkiego, co nas łączy, a nie debatowaliśmy nad tym, co nas kiedyś dzieliło. Ustaliliśmy wspólnie, że będziemy w Polsce i na Litwie czynić wszystko dla dobra obu naszych państw."

Padło pytanie o współczesne, a nie historyczne zagrożenia dla procesu zbliżenia polsko - litewskiego i o sprawy sporne, jakie pojawiły się w czasie obrad.

Ryszard Ganowicz: "Wiele może dzielić. Z zaniepokojeniem obserwujemy, że Polacy mieszkający na wileńskoźźnie nie zawsze identyfikują się z możliwością odrodzenia Litwy. Nie chciałbym robić im z tego zarzutu. Myślę, że nasze współdziałanie z nimi powinno polegać na tym, abyśmy odradzająca się Litwa - Polacy na Litwie i my tutaj - witali z zadowoleniem, jako odradzająca się Europa."

V.Landsbergis: "Elementami utrudniającymi rozwój dobrych i szczerzych kontaktów, są tkwiące w pamięci wydarzenia przeszłości, przede wszystkim nieuznawanie Litwy przez Polskę niepodległą. To należy usuwać, jeżeli nie usunąć ostatecznie z mentalności politycznej, świadomości, a nawet podświadomości społecznej w obydwu krajach. Niewiele trzeba, aby nasilała się nieufność i chłód między naszymi narodami. Dlatego liczne bardzo, że odradzająca się demokratyczna Polska poczyni jakieś polityczne kroki w formie wypowiedzi, deklaracji czy stanowisk, które pomogłyby i nam w Litwie trwać przy szczerej przyjaźni, zaufaniu do Polaków i do Polski. Małe państwo i mały naród łatwiej czuje się zagrożone. Byłyby dobrze, gdyby nie było już poczucia zagrożenia - ani dziś, ani w przyszłości."

Wypowiedź Kazimirasa Motieki: "Przez te dwa dni nie czułem żadnego problemu, który by nas dzielił. Jeżeli na Litwie problem autonomizacji zostanie zdjęty z porządku dziennego przy pomocy Polski, nie widzę żadnych innych problemów, których nie można byłoby rozstrzygnąć. Mówię tylko o autonomizacji politycznej. Wszystkie inne problemy - kulturalne, socjalne są do rozstrzygnięcia. Na Łotwie i na Białorusi, gdzie mieszka więcej Polaków, nie ma takich problemów. Na Litwie problem autonomizacji nie jest stwarzany przez samych Polaków, ale przeważnie inspirowany z Moskwy przez beton administracyjny. Po raz ostatni do takiego wniosku doszedłem podczas II zjazdu deputowanych ludowych w Moskwie, kiedy w przemówieniu p. Tichonowicza, deputowanego, Polaka z Litwy, usłyszeliśmy, iż Polacy są za tym, żeby Litwa nie doszła do niepodległości. Polaków zamieszkujących na Litwie, nazywał on Polakami radzieckimi."

WARSZAWA. 28.12., na konferencji prasowej, rzecznik rządu, Małgorzata Niezabitowska, dokonała oceny dotychczasowej, 3,5 miesięcznej, pracy rządu. W ciągu tego czasu rząd opracował 31 projektów ustaw, natomiast 28 projektów jest w przygotowaniu. M.in. opracowano reformę szkolnictwa, nowy system karny, uaktywniły się wszystkie resorty, przyjęto 129 delegacji zagranicznych, w tym 54 przyjechały Ministerstwo Przemysłu. Rząd w pierwszym okresie działalności pracował przede wszystkim nad zmianami gospodarczymi - powiedziała M.Niezabitowska - była to praca nad wolnością Polski i Polaków. Rzecznik dokonała również pierwszego podsumowania pomocy Polaków dla Rumunii. Dotychczas odbyły się 4 loty samolotów, które dostarczyły Rumunii m.in. 2660 litrów krwi, 1600 litrów plazmy, 1800 kg środków opatrunkowych, 800 szt. kroplówek. Ponadto dostarczono 6 ton odzieży, koców i śpiworów. Pani minister poinformowała też, że lista chętnych do oddania krwi jest już wypełniona do końca stycznia.

RADOM. We wszystkich większych zakładach Radomia trwa akcja pod hasłem "Pomoc dla Rumunii". Zbierane są pieniądze, ciepła odzież, lekarstwa. Jedne tylko przedsiębiorstwo - zakłady miejskie - przekazało na konto pomocy dla Rumunii 1 mln złotych. Oba związki, działające w tym zakładzie, wpłaciły po 200 tys złotych. Punkt zbiórki lekarstw, pieniądze i darów otwarto w biurze MKR NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska.

KATOWICE. 28.12. Jak informuje prezes Górnośląskiego Towarzystwa Charytatywnego, Dietmar Brehmer, połowa hali Dworca Głównego PKP jest już zapełniona pakami z odzieżą, lekarstwami i żywnością, przeznaczoną dla narodu rumuńskiego. Dziennie zbieranych jest ponad 3,5 mln złotych. Jutro lub pojutrze wyrusza drugi transport z darami dla Rumunów. Powrót wraz z osieroconymi dziećmi rumuńskimi, jak planuje GTCh, przewidziany jest na 30 lub 31.01.

RADOM. 27.12. Komisja Zakładowa NSZZ "S" przy Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Przemysłu Miesnego wydała oświadczenie, w którym protestuje przeciw uchwalę Krajowej Komisji Wyborczej NSZZ "S", unieważniającej wybory przewodniczącego i części zarządu w regionie. Komisja Zakładowa, odrzucając wszelkie zastrzeżenia dotyczące wyborów, pyta: "Kto dał uprawnienia grupie, która nazywa się KK Wyborczą, skoro na 37 regionów, na zebraniu powołującym KK Wyb., było obecnych tylko 13 przedstawicieli regionów. (...) Jeżeli decyzja podjęta przez KK Wyb. zostanie podtrzymana przez KKW, doprowadzi to do zupełnej dezorganizacji związku w regionie w chwili, gdy potrzebne są działania mające na celu zabezpieczenie interesów pracowniczych w szczególnie trudnym okresie, przed jakim się znajdujemy. Sądząc po nastrojach, jakie panują w regionie po ogłoszeniu uchwały KK Wyb., dotyczącej wyborów w Regionie Ziemia Radomska, może dojść do rozpadu NSZZ "S" w wielu zakładach pracy. Reasumując - żądamy cofnięcia decyzji KK Wyb.".

SŁCZECIN. 27.12. prezydium Zarządu Regionu Pomorza Zachodniego NSZZ "S" wydało odezwę. Czytamy w niej m.in.: "NSZZ "S", jako główna siła sprawcza procesu demokratycznych przemian w Polsce, przemian, które ogarnęły większość krajów Europy Środkowo - Wschodniej, ma szczególny obowiązek dopomożenia rumuńskim braciom. Wzywamy społeczeństwo regionu Pomorza Zachodniego do aktywnego uczestnictwa w pomocy dla Rumunii".

POZNAN. 23.12. rozpoczęła się akcja pomocy dla Rumunii. 24.12. zawiązał się Poznański Komitet Solidarności z Rumunią. W jego skład wchodzą 48 osób, reprezentujących różne organizacje społeczne. Do chwili obecnej zebrano 41,5 mln zł. Komitet postanowił, że za pieniądze te zostaną zakupione koce, śpiwory i żywność o przedłużonej trwałości. Do 27.12. w wojewódzkiej stacji krwiodawstwa pobrano 85 litrów krwi od 230 ochotników. Pobieranie krwi zostało wstrzymane, gdyż stacja nie może obsłużyć liczby zgłaszających się czętych. W Poznaniu działa osiem punktów przyjmujących dary, m.in. w Zakładach Cegieliskiego, na Politechnice, w domu kultury MPK, w szpitalu wojewódzkim oraz w kilku kościołach. Od 28.12. dary są gromadzone w magazynie centralnym, w jednym z pawilonów na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Transport planowany jest na pierwsze dni stycznia. Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych "AMINO" ofiarowały tony zup w proszku i odżywki. 27.12. wyjechała do Rumunii ekipa dziennikarzy poznańskich. Zabrała ona m.in. 32 kartony nici chirurgicznych, dar poznańskiej "POLFY". Jest to pierwszy transport pomocy z Poznania.

BEŁCHATÓW. 28.12. Rada Pracownicza elektrowni "Bełchatów", solidaryzując się z walczącym o demokrację narodem rumuńskim postanowiła przekazać na konto pomocy dla Rumunii 10 mln zł. Rada Pracownicza zwróciła się z apelem do załogi elektrowni "Bełchatów" o indywidualne wsparcie tej akcji.

OPOLE. Trwa akcja zbierania darów i pieniędzy na pomoc dla Rumunii. NSZZ "Solidarność" w Paczkowie zebrała ok. 1,5 tony proszków, mydła

i odzieży. W Branicach działacze "S" kwestując pod kościołami zebrali ok. miliona złotych. Do wojewódzkiej stacji krwiodawstwa w Opolu tylko w Wigilię zgłosiło się ponad 200 dawców. 27.12. z Opola wysłano 25 litrów krwi i 180 litrów plazmy. 27.12. TZR "S", Ruch Obywatelski Śląska Opolskiego i kuria diecezjalna wydały wspólną odezwę apelując o ofiarność na rzecz Rumunii. Ogłoszono, że w niedziele sylwestrowa, 31.12. we wszystkich parafiach diecezji opolskiej po nabożeństwach zbierane będą dary pieniężne.

GŁUBCZYCE. 27.12. komisja zakładowa "S" w tamtejszym oddziale PKS ogłosila pogotowie strajkowe. Załoga domaga się pensji zbliżonej do kwoty wyplacanej w innych oddziałach okręgu opolskiego PKS. KZ "S" proponuje przyjęcie stawki 1300 zł dla kierowców i 1500 zł dla stacji obsługi, w pozostałych grupach wzrost o ok. 100 tys. wraz z dodatkiem osłonowym. Dyrekcja twierdzi, że nie będzie miała z czego zapłacić podatku, a w marcu nie starczy na pensje. 28.12. odbywają się rozmowy między dyrekcją i KZ "S".

INFORMACJE ZAGRANICZNE WAI

ZSRR

TBILISI. 27.12. Partia Niezawisłości Narodowej Gruzji już czwarty dzień pikietuje gmach Filharmonii. Siedzący strajk przebiega pod hasłem odzyskania przez Gruzję niepodległości.

TBILISI. 25.12. w wielkiej demonstracji, zorganizowanej przez PNNG, wzięło udział ponad 40 tysięcy osób. Manifestanci rzucali u stóp pomnika Lenina legitymacje partyjne i komunistyczne. Zapowiedziano codzienne wystąpienia.

TBILISI. Od 27.05., kiedy rozpoczęto akcję protestu przeciwko służbie wojskowej gruzińskich poborowych poza granicami republiki, w 15 miastach Gruzji demonstrowało w tej sprawie ponad 30 tysięcy osób.

WILNO. 26.12., na Placu Katedralnym, odbył się wiec zwolenników odłączenia się LPK od KPZR. Uczestniczyło ok. 20 tysięcy osób, w tym niektórzy komuniści z "Sajudisu". Wielotysięczne manifestacje miały miejsce również w Kownie, Szawlach i innych miastach. Przybyły z Moskwy I sekretarz KC KPL, A. Brazauskas, oświadczył, iż cała jego działalność nakierowana jest na zachowanie autorytetu partii. Niezależnie od wielu wyrzutów i pouczeń ze strony członków KC KPZR po zakończonym plenum, Gorbaczow podszedł do szefa KPL ze słowami "Sciskam ci dłoń, Brazauskas".

KIJÓW. 24.12. na stadionie republikańskim, ukraiński "Ruch" przeprowadził wiec pamięci A. Sacharowa oraz popierający powstanie narodu rumuńskiego. Trzymano ukraińskie, żydowskie i rumuńskie flagi narodowe. Na wiecu głos zabrali zarówno przedstawiciele "Ruchu", jak i aparatczycy partyjni. Podnoszono m.in. kwestię punktu 6-go konstytucji (o kierowniczej roli partii) oraz ustawy o własności, o władzy i o ziemi.

WEGRY.

BUDAPESZT. 27.12. w audycji Wolnej Telewizji Rumuńskiej wystąpił węgierski ambasador w Bukareszcie, Pal Szuts. Przekazał on najlepsze życzenia od narodu węgierskiego dla Ionu Iliescu. Mówił o tym, że w ciągu ostatnich dwóch lat Węgrzy przyjęli ok. 30 tys uchodźców z Rumunii, w tym wielu narodowości rumuńskiej. Przypomniał, że Budapest pierwszy zainicjował zgłoszenie kandydatów László Toekesa

i Doiny Cornei do pokojowej nagrody Nobla. Ambasador oznajmil, że minister spraw zagranicznych, Gyula Horn, gotów jest jeszcze w tym roku przyjechać do Budapesztu i prowadzić rozmowy o budowie nowych, opartych na wzajemnych interesach, stosunkach między dwoma krajami. Węgierskie MSZ przekazało węgierskiej agencji prasowej MTI oświadczenie, w którym stwierdza m.in.: "Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Węgierskiej uważa, że obecnie przebiegająca rewolucja narodów Rumunii, po 70 latach sztucznie podsycanej nienawiści, po raz pierwszy stwarza możliwość, aby mniejszości narodowościowe, w tym również Węgrzy, mogły wyrażać swoje interesy we wszystkich dziedzinach życia i bronić ich na gruncie prawa. Tylko powszechny, demokratyczny rozwój Rumunii, może stworzyć warunki do realizowania praw mniejszościowych i narodowościowych, ponieważ praw człowieka i obywatela nie można oddzielić od praw mniejszości narodowościowych. Ministerstwo Spraw Zagranicznych doloży wszelkich starań, aby Węgrzy, żyjący w Rumunii, aktywnie uczestniczyli w zbliżeniu obu narodów i przyjacielskiej współpracy." Korespondent radia węgierskiego podał, że dzisiaj panował w Bukareszcie spokój. Funkcjonuje już komunikacja, miasto zaopatrywane jest w energię elektryczną, normalnie pracują zakłady pracy, do sklepów dostarczana jest żywność. Wszyscy posiadacze broni wezwani zostali do jej złożenia do dnia 28.12. do godz. 17. Osobom, które zatrzymają broń po tym terminie, grozi kara śmierci. W ciągu kilku najbliższych dni spodziewane jest ogłoszenie pełnego składu rządu. Przygotowywana jest nowa konstytucja oraz nowe przepisy paszportowe. Obywatele rumuńscy będą mogli podróżować bez żadnych ograniczeń. Na kwiecień zapowiedziano wolne wybory. We wszystkich miastach powstają lokalne rady Frontu Ocalenia Narodowego.